Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 35 — Kraków, środa 14 lutego 1934 — Rocznik XLIII

15 groszy za numer

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5

Telefon Redakcji 103-96

Telefon Administracji 103-10

Konto PKO Kraków 400.670

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3·50 złotych

Zagranicą 6 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

# Tragiczna walka socjalistów austrjackich przeciw dyktaturze

Austrjacki „milimetternich" tak długo zapowiadał nieugiętą walkę z hitlerowcami i odpór przeciw zamachowi stanu, aż **sam dokonał zamachu stanu** przeciwko... socjalistycznemu Wiedniowi.

Zarządzenie Feya, odbierające burmistrzowi Wiednia prawo rozstrzygania rekursów od zarządzeń policyjnych było jaskrawem pogwałceniem konstytucji austrjackiej. Wiedeń nie jest bowiem tylko gminą, ale jednocześnie **krajem związkowym**, wchodzącym w skład **federacyjnej** republiki austrjackiej. Burmistrz Wiednia jest równocześnie **naczelnikiem kraju**, która to godność odpowiada w zupełności stanowisku gubernatora stanu w Stanach Zjednoczonych. Jeden i drugi jest powoływany przez ludność swego kraju czy stanu, pośrednio, przez sejm krajowy, lub bezpośrednio przez plebiscyt, i odpowiedzialny **jest tylko przed krajową lub stanową legislaturą**. W innych krajach austrjackich cała władza wykonawcza należy do rządu krajowego i policja państwowa wogóle nie istnieje. Wiedeń ze względu na swój charakter stolicy ma autonomję ograniczoną przez istnienie policji podległej rządowi, której zarządzenia wszakże o ile odnoszą się do „utrzymania publicznego spokoju, ładu i bezpieczeństwa" podlegają rekursowi do władz krajowych.

Obowiązująca dotąd formalnie konstytucja austrjacka wyraźnie **zakazuje** odbierania krajom tych uprawnień **bez ich zgody**. Utrata tych uprawnień równałaby się faktycznie utracie charakteru samodzielnego kraju związkowego.

Tak więc wyczyn Dollfussa i Feya był poprostu **zamachem stanu na federacyjny ustrój** republiki przez wydarcie jednemu z krajów związkowych jego autonomji wbrew jego woli. Nie kierowała nimi wszakże idea centralizmu. Nie próbowali naruszyć autonomji krajów mających rządy reakcyjne. Zmierzali tylko do pogwałcenia konstytucji tam, gdzie ona oddawała władzę w ręce proletarjatu.

Jest to nieuchronna konsekwencja zasady głoszonej przez Dollfussa, że dla „żywiołów patrjotycznych" (czytaj: klasy kapitalistycznej) walka z hitleryzmem jest do pomyślenia tylko o tyle, o ile połączy się ona z równoczesnem zgnieceniem... socjalizmu.

Marzy im się powrót do **raz na zawsze zamkniętej epoki**, gdy klasa kapitalistyczna była dość silna, by się dzielić na wrogie obozy, nie zwracając uwagi na bezsilny proletarjat, marzy im się powrót do średniowiecznego ustroju stanowego, walka „ideowa" dyktatury katolickiej z dyktaturą „nordyjsko"-pogańską.

Proletarjat austrjacki nie myślał odgrywać roli biernej masy w tych poczynaniach i **porwał się do walki z bronią w ręku**, gdy broń prawa została złamaną. Strzały na ulicach Wiednia, Lincu i innych miast przypomniały „milimetternichowi", że powrotu do średniowiecza **niema**, że klasa robotnicza jest obudzona i zorganizowana i poza nawias życia państwowego tak łatwo usunąć się nie da.

W chwili gdy piszemy ostateczny wynik walki nie jest jeszcze wiadomo, ale rzeczą jest pewną, że nie przyniesie ona „milimetternichowi" spoczynku na laurach. Jeśli wygra, wygra dla Hitlera, **utoruje drogę do władzy swoim katom**, ukuje topór na własną szyję. — I nie wiele chlubniejszym będzie jego los, jeśli mocarstwa zapobiegną „anschlussowi" przez rozbiór Austrji lub zamianę jej w obszar mandatowy.

Proletarjat austrjacki **zdeptać się nie dał** i choćby chwilowo ugiął się pod gromem klęski, zmartwychwstanie spod niej, bo to **klęska bez sromu.**

**W. J. G.**

## W AUSTRJI OD 7 MARCA 1933 DO 12 LUTEGO 1934

Zaczęło się od drobnostki: od przesilenia w prezydjum austrjackiej Rady narodowej (Izby posłów). Dnia 1 marca 1933 zastrajkowali kolejarze dla zaprotestowania przeciw wypłacaniu im poborów w 3 ratach miesięcznych. Strajk trwał godzinę i nie zrobił większej szkody. Rząd Dollfussa zarządził represje: kilku „przywódców" wydalono ze służby, kilkuset ukarano dyscyplinarnie. Za kolejarzami, którzy w 80% są zorganizowani w socjalistycznym związku, ujęli się posłowie socjalistyczni i zgłosili w parlamencie wniosek o cofnięcie represji. Dnia 7 marca 1933 odbyło się głosowanie: wniosek został odrzucony dwoma głosami większości.

Z powodu zarzutu nieformalności w głosowaniu pierwszy prezydent Izby tow. dr. Renner złożył przewodnictwo. Za nim zrobili tosamo drugi prezydent Ramek (chrześc. soc.) i trzeci prezydent dr. Straffner (wszechniemiec). Parlament bez prezydjum nie mógł funkcjonować. Skorzystał z tego Dollfuss i orzekł, że „parlament sam się wyłączył", więc będzie rządził bez parlamentu. I od tego czasu rządzi na podstawie ustawy z r. 1917, wydanej w czasie wojny dla zapewnienia ludności środków żywności. Na podstawie tej ustawy, której stosowanie znawcy prawa wogóle negują, rząd nietylko zaprowadził cenzurę prewencyjną — naturalnie tylko przeciw pismom opozycyjnym — nietylko „zreformował" sądy przysięgłych, pogorszył ustawodawstwo społeczne itd., ale nawet zmieniał konstytucję. Temu nadużywaniu starej ustawy mógł zapobiec tylko trybunał konstytucyjny, powołany do orzekania, czy rozporządzenia rządowe są zgodne z konstytucją. Aby usunąć to niebezpieczeństwo, rząd unieruchomił trybunał konstytucyjny, każąc mianowanym przez siebie członkom złożyć mandaty tak, że zabrakło przepisanego kompletu.

W międzyczasie zaczęły się znane walki z hitlerowcami, którzy, oparci o rząd Rzeszy, dążyli do opanowania Austrji. W tej walce, przy odgłosie wybuchających petard, Dollfuss zamiast oprzeć się na całej antyhitlerowskiej ludności, uważał za potrzebne drażnić i prześladować $^3/_5$ ludności, socjalistów. Przedewszystkiem rozwiązał republikański Schutzbund, organizację utworzoną przez socjalistów w r. 1919 dla obrony republiki przed rządzącym wówczas na Węgrzech komunizmem. Dalej rząd otoczył specjalną „opieką" centralny organ soc. „Arbeiter Ztg", którą nietylko postawiono pod cenzurą prewencyjną, ale także zakazano jej rozpowszechniania w innej drodze, jak poczty. Dalej zarządzono — ze specjalnem ostrzem przeciw socjalistom — zakaz pochodów i zgromadzeń — nawet poraz pierwszy od 40 lat zakazano pochodu majowego. W dziedzinie ustawodawstwa społecznego zniszczone wszystkie zdobycze robotnicze: pogorszono ubezpieczenie od bezrobocia, zniesiono zakaz pracy nocnej w piekarniach, wreszcie rozwiązano Izbę robotniczą, reprezentację robotników zorganizowanych, w której socjaliści mieli 75% głosów i zamianowano dla niej komisarza rządowego, dodając mu do boku radę złożoną z członków organizacji chrześć. i heimwehrowskich, mimo, że reprezentują oni tylko 25% zorganizowanych robotników.

Równocześnie Dollfuss tworzył „front ojczyźniany", do którego gwałtem i szykanami wciągano kolejarzy i pocztowców. Heimwehrę zrobiono policją pomocniczą, dając jej w ten sposób legalnie broń do ręki. W krajach Heimwehra zaczęła się rządzić na własną rękę: w Ty-

rolu, Styrji, Burgenlandzie itd. zażądała ustąpienia legalnie wybranych rządów krajowych i oddania władzy jej mężom zaufania. Wódz Heimwehry Starhemberg w każdem swem wystąpieniu żądał napędzenia socjalistycznego rządu Wiednia i oddania władzy na ratuszu komisarzowi rządowemu, a ostatnio zażądał tegosamego dla socjalistycznie rządzonych największych miast Austrji: Gracu, Lincu, Wiener Neustadt, Steyer, St. Pölten itd.

Socjaliści bronili się, nie schodząc ani na krok z drogi legalności. Urządzili plebiscyt za zwołaniem parlamentu względnie nowemi wyborami, zebrawszy na petycji do prezydenta republiki przeszło miljon podpisów. Obradujący Bundesrat (Izba wyższa), w której opozycja miała większość oraz wiedeński Sejm krajowy ciągle protestowały przeciw tym metodom rządzenia — Dollfuss robił swoje, ciągle głosząc, że obok hitleryzmu także „marksizm" musi być zgnieciony. A robił to nietylko w dziedzinie politycznej, ale i gospodarczej. Najjaskrawszym tego dowodem było rozporządzenie, że do robót z funduszów państwowych musi być przyjmowanych 80% robotników, należących do organizacji chrześć. soc., mimo, że te organizacje nie reprezentują ani 25% robotników.

Na jednym tylko punkcie socjaliści nie pozostawiali wątpliwości, że opuszczą drogę legalną, mianowicie jeżeli rząd podniesie rękę na socjalistyczny ratusz wiedeński. A to właśnie rząd w ub. piątek zrobił, odebrawszy burmistrzowi jako naczelnikowi kraju (Wiedeń stanowi odrębny kraj związkowy, którego Sejmem jest Rada miejska) wszystkie konstytucją przyznane mu uprawnienia policyjne i przenosząc je na prezydenta policji jako dyrektora bezpieczeństwa na Wiedeń. Zrobił to wicekanclerz major Fey, przywódca Heimwehry, główna w rządzie sprężyna walki z socjalistami. To zarządzenie, które miało być początkiem rozpędzenia socjalistycznego zarządu Wiednia, było ostatnią kroplą, która przepełniła kielich: socjaliści porwali się do walki. Już zapowiedź jej odezwała się przed kilku dniami, gdy rząd nakazał rewizję w wiedeńskim domu robotniczym za bronią i gdy takie rewizje zaczęto przeprowadzać i w innych miastach. Pierwszy powstał Linc, za nim w Wiedniu wybuchł strajk, rozgorzały walki na prowincji. O wynikach a nawet o przebiegu świat jest jednostronnie poinformowany, ponieważ rząd ma w ręku telegraf, telefon i radjo, ogłaszając co mu jest na rękę a zamilczając, co wyglądałoby na dowód jego słabości. Prawda jednak musi wyjść na wierzch i wtedy dowiemy się, jaki będzie los najwspanialszej organizacji socjalistycznej, jaka istniała w Austrji.

# Czy niema rzeczowej krytyki?

Tak twierdzi p. minister skarbu. Opozycja „wychwytuje" tylko pewne szczegóły, robi rozmaite rzeczy, ale zdaniem ministra nie jest to rzeczowa krytyka. A ponieważ tej niema, p. minister nie ma potrzeby zmieniać zdania o sytuacji, jakie wypowiedział trzy i pół miesiąca temu, tj. przy wniesieniu preliminarza budżetowego.

Niema rzeczowych zarzutów — jako przykład podaje p. minister, że opozycja twierdzi, iż niema rezerw skarbowych, a przecież — powiada p. minister — z tych rezerw pokryto deficyt budżetowy. Czy to jest rzeczowe powiedzenie? Cyfrowo przecież wykazano, że z miljardowego deficytu w ostatnich czterech latach tylko około połowa została pokryta z rezerw skarbowych, reszta zaś z rozmaitego typu operacyj finansowych. Jeżeli więc mówi się o micie rezerw skarbowych, to na zupełnie rzeczowej podstawie: były a wyczerpały się, teraz zaś pozostają operacje i te muszą pokrywać deficyt.

Jest to więc rzeczowe wyjaśnienie tego samego kalibru, co twierdzenie referenta budżetu ministerstwa skarbu p. Hołyńskiego, że pożyczka narodowa została przeważnie pokryta z — oszczędności. Czy np. urzędnicy, którzy subskrybowali przeszło 40 procent tej pożyczki, zapłacili względnie płacić będą raty z oszczędności. — Czy np. przemysłowcy swój zresztą skąpy udział w subskrypcji pokryli z oszczędności? Czytaliśmy przecież ich skargi, że musieli uszczuplić substancję, tj. wziąć z kapitału obrotowego. Dziwna rzecz, że takie twierdzenia stawia się na poważnem forum i czyta się je potem w pismach — czy nie istnieje już obawa przed śmiesznością?

Wbrew temu, co p. minister nazywa nierzeczową krytyką, cały szereg posłów rozmaitych ugrupowań i narodowości podniósł bardzo konkretne i wymowne zarzuty, które jednak pozostały bez odpowiedzi. Minister, szczególnie skarbu, musi mieć twarde serce, ale też otwarte oczy na to, co się wokoło niego dzieje. I można z całą słusznością zapytać, czy — pomijając szczegóły — całokształt życia gospodarczego nie jest jednym rzeczowym i to strasznym zarzutem przeciw obecnemu systemowi? Jeżeli się mówi, a słowa udowadnia się faktami, że chłopi nie używają soli, nafty, nawet butów, że robotnicy w ciągu 3—4 lat stracili 40 procent swych zarobków, że mamy największą w ciągu piętnastu lat niepodległości ilość bezrobotnych, że państwo najlepiej odczuwa wszystkie te prawdy w swych budżetach i w swych metodach ściągania podatków — czy to nie są zbyt wymowne zarzuty rzeczowe?

Jeżeli się przeciw opozycji podnosi takie zarzuty, należałoby pierwej przypomnieć sobie nietylko to, co się mówiło trzy i pół miesiąca temu, ale co mówiło się przed rokiem, półtora. Wtedy, gdy u steru stał p. Prystor, a ministrem skarbu był ten sam p. Zawadzki, nie patrzono tak różowo na sytuację, przeciwnie — robiono coś, co usprawiedliwiało zarzuty opozycji. Mówił p. Prystor z przejęciem o konieczności zaciskania pasa; — działał rząd — w myśli, że przyniesie to polepszenie — przeciw kartelom. I co z tych nawoływań i czynów wynikło? Pas tak jest ściśnięty, że ludzie się duszą; walka z kartelami zrodziła przysłowiową mysz, a tymczasem wypompowuje się z ludności ostatnie soki pod rozmaitemi tytułami i nazwami.

Co innego, jeżeli jakiś tuzinkowiec z BB „pyskuje" na opozycję — od tego on jest, na to otrzymał mandat. Minister jednak powinienby trochę inaczej ujmować — naturalną zresztą swą krytykę wobec wystąpień opozycji choćby ze względów — samozachowawczych. Naród nie jest tak głupi, jak się może tam u góry wydaje; poza tem nietylko rozumie, ale widzi i czuje, kto ma rację: krytycy systemu, czy krytycy krytyków.

—ooo—

# Dodatek mieszkaniowy dla emerytów

Z końcem marca wygasają rozporządzenia, na podstawie których emeryci pobierali dotąd dodatek mieszkaniowy. Od 1 kwietnia zatem wszyscy emeryci przestaną otrzymywać ten dodatek, wzamian zaco przyznano im dodatek 10-procentowy do podstawowej emerytury. Na tej zamianie korzystają tylko emeryci samotni, natomiast tracą żonaci.

W najbliższych dniach rząd ma przedstawić Sejmowi nowelę do ustawy o emerytalnem zaopatrzeniu pracowników państwowych, która wniesie zasadniczą zmianę w dekrecie o nowych poborach. Jak wiadomo, dekret ten ustalił nowe wymiary emerytur, znacznie niższe od dotychczasowych. Nowela przyznaje urzędnikom mającym conajmniej 15 lat służby, którzy przejdą na emeryturę po pierwszym lutego br., tj. po wejściu w życie dekretu o uposażeniach, prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnem według starych przepisów i według nowych.

TRAVEN 80

# KREW I BAWEŁNA

**Ale to, co tam bywa narysowane, wcale nie musi znajdować się w rzeczywistości. Miałem już w podróżach mapy, urzędowe mapy, uchodzące za najlepsze. Było tam miasto z oznaczoną nazwą. Skoro przybyłem na miejsce, nie znalazłem nawet indjańskiej chaty. Miasto owe było przed dwudziestu laty planowane i od tego czasu oznaczano je na każdej mapie, choć nikt nigdy się tam nie osiedlił. Nie byłoby to też łatwem, gdyż milami ciągnęły się tylko błota i trzęsawiska.**

**Gorzej bywa jeszcze z takiemi rzeczami, których na mapie nie ma, ale w rzeczywistości się spotyka i co najgorsza spotyka się całkiem niespodziewanie.**

**Nieprzyjemnie jest, skoro się myśli, że przychodzi się w piaszczystą okolicę i nagle zapada się z całą trzodą w trzęsawisko. I taksamo przykrem jest, gdy na mapie znajduje się pięknie wymalowana zielona prerja, podczas gdy w rzeczywistości trzeba przejść przez wielką piaszczystą pustynię albo przez nieprzebyte skaliste góry. Dość obrzydliwem jest to już, gdy się jedzie samemu. Ale skoro się podróżuje w towarzystwie trzody bydła, za które się jest odpowiedzialnym, rzecz ta staje się tragiczną. Trzoda chce żreć i pić, nie śmie tracić na wadze, raczej przybrać. A już drugiego dnia zaczyna biedne bydło ryczeć z męki pragnienia, tak że chciałoby się samemu z litości ryczeć wraz z niem.**

**Gdyby jednak mapy były dobre, tak dobre, jak są w starych, gęsto zaludnionych krajach, nie możnaby tak wielkich trzód ani chować, ani transportować. Mr. Pratt miał dwanaście tysięcy sztuk bydła, a był tylko małym hodowcą. A jak mogą być robione dobre mapy, skoro nie ma na to ani pieniędzy, ani zapotrzebowania u ludności? Wielkie kopalniane i nafciarskie koncerny robią sobie same mapy, ale tylko tych dystryktów, gdzie są zainteresowane i na tych mapach rysują tylko to, co dla danego koncernu ma specjalną wartość. W stosunku do wielkości kraju są te dystrykty, tylko kropkami na mapie.**

**Kompas był dla moich celów bez wartości, bo nie może powiedzieć tego, co chciałoby się wiedzieć, a to jest: Gdzie są pastwiska? Gdzie znajdę wodę dla tysiąca głów bydła? Gdzie są przełęcze górskie? Gdzie są przeprawy przez rzeki?**

**Zabrałem trzy muły do noszenia lekarstw, by kurować bydło w razie choroby — mianowicie kreoliny, alkoholu, maści i żelaznej piły, w razie gdybym musiał spiłować rogi. Gdyż rogi bydła podlegają tym samym chorobom, co zęby u ludzi cywilizowanych. Próchnica zżera róg od środka, zwierzę chudnie, bo z powodu bólu zębów — raczej bólu rogów — nie może żreć.**

**Z mrs. Pratt bardzo się zaprzyjaźniłem podczas tych dni potrzebnych do blokowania i przygotowania transportu. Nie była wcale takim smokiem domowym, jak wydawało się pierwszego dnia. Całkiem przeciwnie, była wesołym towarzyszem, zawsze pogodna i w dobrym humorze. Walczyłaby z bandytami jak stary rancher. Teraz w ostatnich trzech latach zdarzało się tylko bardzo rzadko, żeby bandyci pokazywali się na ranchu, ale dawniej prawie co tydzień napadali i dom na ranchu wykazywał tuziny dziur od kul.**

**Kląć potrafiła mrs. Pratt tak, że prawdziwą przyjemnością było się jej przysłuchiwać. To szło tak, za każdem drugiem słowem „son of a bitch", „bastard", „Fing injun", „Fyeself" i inne podobne piękne wyrażenia. Na takiem ranchu bywa przecież przekłęcie samotnie, a noce są długie. Nawet w pełni lata jest o siódmej czarna noc, gdyż nie ma tutaj zmierzchu. I nie można brać za złe mrs. Pratt, że żyła tak intenzywnie, jak się tylko dawało żyć na ranchu. Jak może taka biedna kobieta zużytkować swoje zbędne siły, których nie może wypotrzebować na całodzienną gadaninę i plotki z sąsiadkami w mieście lub na wsi? Klnie, jak stary sternik na szkucie. I wszystko jest u niej „sukinsynem", jej mąż, ja, Indjanie, mucha, co wpadła do filiżanki, indjańska dziewczyna w kuchni, palec, który sobie zraniła, kura, która wskoczyła na stół i przewróciła wazę, jej koń zbyt wolno idący, jednem słowem: każda żyjąca lub nieżyjąca istota pomiędzy niebem a ziemią jest sukinsynem.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dlaczego u nas jest etatyzm?

Czy u nas jest naprawdę etatyzm, tj. ingerencja państwa poza jego potrzebami, na życie gospodarcze, to inna sprawa. Wiadomo jednak, że etatyzm jest najulubieńszym konikiem przemysłu, daje mu najwięcej okazji do narzekań na mieszanie się państwa w nieswoje rzeczy, na krępowanie czy nawet konkurowanie inicjatywie prywatnej itd.

Czy etatyzm wynikł z potrzeby państwa czy jest tworem sztucznym? Na to odpowiada łódzka „Prawda", organ przemysłowców, naturalnie wiary sanacyjnej:

„Biurokracja uprawiała u nas politykę etatystyczną, częściowo ze względów ideowych, częściowo ze względów egoistycznych. Każde nowe przedsiębiorstwo państwowe, każdy nowy udział państwa w przedsiębiorstwie prywatnem, każda nowa placówka państwowej kontroli nad życiem gospodarczem — oceniana była przez licznych przedstawicieli biurokracji, jako nowa ponętna okazja przejścia z czynnej służby państwowej na znacznie lepiej uposażone i wygodniejsze stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwie państwowem lub półpaństwowem, względnie na równie dobrze wynagradzane stanowisko przedstawiciela czy komisarza rządowego przy nowoutworzonej placówce kontroli."

Częściowo ma „Prawda" rację. Wystarczy przeglądnąć np. spis członków rady i dyrekcji Banku gospodarstwa krajowego, gdzie zgóry na dół wszyscy są byłymi wiceministrami, dyrektorami departamentów itd. Liczne są też wypadki przechodzenia wysokich urzędników wprost do przedsiębiorstw prywatnych, gdzie są o wiele lepiej płatni. Może dla zahamowania tych przenosin podwyższono płace na wyższych stopniach, aby skłonić tych panów do służenia państwu? Mało wiarygodne, gdyż nawet potrojona płaca na III czy IV stopniu służbowym nie równa się płacy dyrektora kopalni czy koncernu.

Cóż więc chce „Prawda" osiągnąć swemi lamentami? Twierdzi ona. że

„jeżeli wyżsi dygnitarze państwowi przestaną tworzyć i rozpatrywać projekty etatystyczne pod kątem osiągnięcia przy ich pomocy poprawy własnego losu, to najważniejszy motor polityki etatystycznej zostanie unieruchomiony."

Niebardzo w to wierzymy, aby ci „wyżsi dygnitarze" stali się nagle tak bezinteresowni. Zresztą zawsze zostaną im jako miejsce ucieczki ze służby państwowej cały szereg banków i przedsiębiorstw państwowych, gdzie same remuneracje wynoszą więcej niż płace rządowe. Trzeba też pismu łódzkiemu powiedzieć, że metodą — powiedzmy — wygladzania dygnitarzy nie osiągnie celu, tj. zniszczenia etatyzmu. Na jego rzecz działają wyższe siły aniżeli chęć poprawienia swego losu przez biurokrację.

# Wybory sejmowe we Lwowie przed Sądem Najwyższym

Załatwienie protestu przeciw wyborom do Sejmu we Lwowie w r. 1930 odbędzie się w Sądzie Najwyższym dnia 5 marca br. Trzeba było trzy i pół roku, aby sprawa dotarła przed oblicze sądu.

Wedle pogłosek nowe wybory do Sejmu mają się odbyć w jesieni br., a załatwianie teraz starych protestów wyborczych jest przysłowiową musztardą po dobrym obiedzie.

—ooo—

# Rewolucja w Austrji trwa dalej

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Donoszą z Wiednia, że straty walk nocnych obliczane są według urzędowych danych austrjackich na 20 zabitych i 60 ciężko rannych po stronie rządowej. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że według jego wiadomości straty są znacznie większe. Brak danych o stratach socjalistów. W późnych godzinach nocnych dworzec wschodni stał się ośrodkiem walk. Po odrzuceniu przez socjalnych demokratów ultimatum poddania się, wojsko wprowadziło do walki z oddziałami Schutzbundu pociąg pancerny i artylerję, która szrapnelami udaremniła usiłowania socjalistów wtargnięcia do centrum miasta. Oddziały Schutzbundu zostały zepchnięte ponownie w obręb dworca wschodniego, gdzie obsadziły tory kolejowe. Pozatem walka toczy się o dom robotniczy „Marxhof". W 19 okręgu miejskim, gdzie oddziały wojska przypuściły atak, walki uliczne trwają w pełni. Również toczą się walki na peryferjach miasta, skąd dochodzą odgłosy częstych strzałów karabinowych i karabinów maszynowych. Przeciąganie się walk tłumaczą tem, że rząd austrjacki nie zorjentował się w powadze sytuacji.

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Z Wiednia donoszą do niemieckiego biura informacyjnego: O godz. 2.30 dom robotniczy w dzielnicy Ottakring, twierdza socjalnych demokratów austrjackich, został po dłuższem ostrzeliwaniu z haubic wzięty szturmem i obsadzony. Oddziałom, które przypuściły szturm, przewodniczył osobiście wicekanclerz major Fey. W nocy słychać było głuche detonacje granatów, uderzających w mury gmachu im. Karola Marxa przy Heiligenstädterstrasse. W tejże dzielnicy Ottakring socjalni demokraci ustawili na wieży kompleksu budynków gminnych karabin maszynowy. Wojska rządowe strzałami armatniemi rozwaliły tę pozycję. W okolicy dworca wschodniego komunikacja została już otwarta. Jedynie na torze kolejowym, przebiegającym przez dzielnicę robotniczą w Semmeringu bronią się jeszcze poszczególne gniazda Schutzbundu. Część odwachu policyjnego obsadzona jest jeszcze przez Schutzbund. Akcja likwidacyjna postępuje miarowo naprzód. Sytuacja wydaje się być całkowicie opanowana przez oddziały Heimwehry, policję i wojsko.

### ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Z Wiednia donoszą: Urzędowy komunikat podaje, że przywódcy partji socjalno-demokratycznej Otto Bauer i Deutsch zbiegli zagranicę. Na mocy rozporządzenia ministra oświaty szkoły niższe, średnie oraz wyższe na obszarze całej Austrji będą dziś zamknięte. Rząd zwrócił się do rodziców z upomnieniem, aby nie pozwolili dzieciom wychodzić na ulicę.

### WALKI W LINCU I STYRJI

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Źródła berlińskie piszące o przebiegu dnia w Austrji podają, że mimo urzędowych zapewnień o spokoju w Lincu dochodzi do manifestacyj i starć. W Lincu socjalni demokraci w kilku miejscach stawiają w dalszym ciągu opór. Sytuacja jest jeszcze niejasna. Starcia i walki miały miejsce również i w Styrji. Z Insbrucka donoszą, że w godzinach popołudniowych policja obsadziła wszystkie budynki, będące własnością partji socjalno-demokratycznej. Silne oddziały Heimwehry obsadziły dworzec kolejowy oraz inne budynki publiczne. Przed domem partji socjalno-demokratycznej zebrały się wielkie tłumy, śpiewając Międzynarodówkę. Policja przy użyciu pałek gumowych manifestantów rozproszyła. Ulicami krążą uzbrojone patrole policji i Heimwehry.

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: W wyniku walk, jakie toczyły się w Lincu i okolicy, padło 37 zabitych. Po stronie wojska i żandermerji padło 11, a po stronie socjalnych demokratów 26 ludzi.

### DOLLFUSS PERTRAKTUJE Z HITLEREM

**Londyn**, 13 lutego (PAT). Wiadomości, napływające z Austrji, wywołały w londyńskich kołach urzędowych wielki niepokój. Aczkolwiek obecne stadjum zamieszek wewnętrznych w Austrji wydaje się dotyczyć jedynie walk socjalistów z rządem, to jednak w Londynie obawiają się, że w tej sytuacji może dojść do konfliktu również z innemi elementami, a zwłaszcza ze zwolennikami Hitlera. W Londynie otrzymano wiadomość, że między rządem niemieckim a faszystami austrjackimi rozpocząć się mają w tym tygodniu tajne próby porozumienia. Rokowania te prowadzić ma podobno z ramienia rządu niemieckiego wicekanclerz v. Papen. W razie powodzenia tych rokowań rząd niemiecki dałby gwarancje lojalnego współdziałania z rządem faszystowskim w Austrji, w zamian za co faszyści austrjaccy mieliby się zobowiązać do utworzenia nowego rządu, na którego czele stanąłby obecny wicekanclerz Fey. Austrja w tym wypadku nie skierowałaby swej skargi do Ligi Narodów. Potwierdzenia tych wiadomości nie otrzymano, aczkolwiek z całą stanowczością utrzymuje się pogląd, że wicekanclerz v. Papen obarczony został misją nawiązania porozumienia, któremu patronować ma podobno Mussolini.

### REPRESJE

**Wiedeń**, 13 lutego (PAT). Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem uchwalono zarządzić rozwiązanie i zakaz stronnictwa socjalno-demokratycznego, rozwiązanie wiedeńskiej rady miejskiej i ustanowienie komisarza rządowego w osobie b. ministra oświaty Schmitza.

**Wiedeń**, 13 lutego (PAT). Wśród aresztowanych przywódców partji socjalno-demokratycznej znajdują się członkowie austrjackiej Rady związkowej Richter, Schneidmedl i Klein. Aresztowany został pozatem członek Rady związkowej i komendant wojskowy republikańskiego Schutzbundu gen. Koerner, socjalno-demokratyczny członek parlamentu i przywódca Schutzbundu dr. Juljusz Deutsch, przywódca związków zawodowych pos. Forstner, b. przewodniczący wiedeńskiej Izby pracy Weigl, referent finansowy magistratu dr. Dannenberg, członek austrjackiej Rady związkowej i sekretarz socjalistycznej frakcji parlamentarnej Schaerf.

Burmistrzowi m. Wiednia Seitzowi zabroniono opuszczania gmachu ratusza. Budynek, w którym mieści się wydawnictwo centralnego organu austrjackiej partji socjalno-demokratycznej „Arbeiter-Ztg.", został obsadzony przez policję. Wielu redaktorów tego dziennika również aresztowano.

### KŁAMLIWY KOMUNIKAT URZĘDOWY

**Wiedeń**, 13 lutego (PAT). Sytuacja o godzinie 24 przedstawiała się jak następuje: — Walki na przedmieściach Wiednia zostały ukończone (?). We wszystkich dzielnicach stolicy panuje spokój (?). Tylko w Simmeringu rozgrywają się jeszcze tu i ówdzie drobne utarczki policji z niedobitkami Schutzbundu. Policja i wojsko przywróciły spokój i ład (?). Na prowincji również panuje spokój. Miasto Bruck, gdzie socjaliści przez kilka godzin mieli przewagę, zostało przez wojsko i żandarmerję oswobodzone. W Steyer są jeszcze zaburzenia, które jednak władze likwidują. Większość przywódców socjal-demokratycznych została aresztowana. — Burmistrz miasta Wiednia Seitz został złożony z urzędu. Otto Bauer zdołał się ukryć przed pościgiem policji. Urzędowo podają, że w walkach wczorajszych po stronie wojska i policji padło 12 osób.

### ODEZWA HITLEROWCÓW AUSTRJACKICH

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Kierownictwo austrjackiej partji hitlerowskiej w Monachjum ogłosiło w sprawie zajść wczorajszych w Austrji oficjalną enuncjację, w której winę za wywołanie rozruchów zrzuca na Starhemberga oraz pewne koła chrześcijańsko-socjalne, które, chcąc usunąć konstytucję austrjacką i obwołać dyktaturę Heimwehry, doprowadziły do wybuchu krwawych walk w Wiedniu, Lincu i innych miejscowościach. — W następstwie tego — głosi dalej odezwa — ujawniło się całe szaleństwo polityki rządu, który, pozbawiony wszelkiego oparcia w ludzie i utrzymujący się jedynie na zbrojnej przemocy oraz na płatnych bandytach, stosował od szeregu miesięcy prześladowanie i ucisk wobec partji hitlerowskiej, będącej największym i najpotężniejszym ruchem narodowym w Austrji. Ruch hitlerowski odrzuca solidaryzowanie się z socjalnymi demokratami, względnie łączenie się z nimi, ale to stanowisko, wynikające z zasadniczego ustosunkowania się hitlerowców, nie przeszkadza im w dalszem zwalczaniu wszelkiemi środkami rządu Dollfussa, aby po obaleniu tego zgubnego dla ludu oraz państwa systemu, stworzyć warunki do nowej organizacji Austrji, odpowiadającej istotnej woli narodu.

### ROZWIĄZANIE I ZAKAZ PARTJI SOCJALNO-DEMOKRATYCZNEJ

**Berlin**, 13 lutego (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Uchwalone 12 lutego przez rząd związkowy rozporządzenie o rozwiązaniu partji socjalno-demokratycznej jest oparte na wydanej w czasie wojny ustawie o pełnomocnictwach z lipca 1917 r. W myśl rozporządzenia zakazana została wszelka działalność partji socjalno-demokratycznej. Istniejące organizacje socjalno - demokratyczne ulegają rozwiązaniu. Tworzenie nowych organizacyj jest objęte zakazem. Zakazane zostało również no-

szenie odznak partyjnych. Przekraczanie zakazów karane będzie niezależnie od kroków, podjętych przez władze, grzywną do 2.000 szylingów, względnie aresztem do 6 miesięcy. Rozporządzenie wchodzi w życie niezwłocznie.

### ARESZTOWANIE TOW. BURMISTRZA SEITZA

**Wiedeń,** 13 lutego (PAT). Socjalno-demokratyczny burmistrz Wiednia poseł Karol Seitz został dziś nad ranem odstawiony pod eskortą do więzienia policyjnego.

### TAKŻ B. KANCLERZ TOW. RENNER ARESZTOWANY

**Berlin,** 13 lutego (PAT). Z Wiednia dochodzą wiadomości, że oprócz burmistrza Seitza aresztowany został prezydent parlamentu austrjackiego dr. Renner, jeden z przywódców partji socjalno-demokratycznej w Austrji.

### PRZEBIEG WTORKOWYCH WALK W WIEDNIU

**Wiedeń,** 13 lutego (PAT). W stolicy Austrji socjaliści bronią się jeszcze, głównie w dzielnicy Heiligenstadt, w domu gminnym im. Karola Marxa, w Simmeringu i w Floridsdorf. W tej ostatniej dzielnicy członkowie Schutzbundu rozporządzają karabinami maszynowemi i granatami ręcznemi. Będąc dobrze uzbrojeni, zaatakowali oddziały wojskowe i policję. W celu zmiażdżenia silnego oporu socjalistów wysłano wojskom rządowym na pomoc artylerję. W Ottakring walka została już zakończona, w innych dzielnicach jest bliska końca. Obecnie można stwierdzić, iż rząd jest już panem sytuacji. Strajk generalny stłumiono w bardzo krótkim czasie. Elektrownia, gazownia, wodociągi i telefony jak również koleje funkcjonują normalnie. W niedługim czasie spodziewają się wypędzenia rewolucjonistów z reszty ich kryjówek. Schwytano około 100 członków Schutzbundu, z których większość stanie przed sądem doraźnym. Adjutant wicekanclerza Feya major Wrabel w czasie inspekcji działań prowadzonych przez wojska rządowe w Heiligenstadt odniósł ciężką ranę postrzałową. Komunikat urzędowy wspomina, że są liczne ofiary. Na kompleksie budynków gminnych w „Marxhofie" w wieżycach domów wmurowane są karabiny maszynowe, z których rewolucjoniści ostrzeliwują wojsko. Artylerja ostrzeliwuje „Marxhof". W chwili obecnej (godz. 11.30) słychać **w całym Wiedniu głośną strzelaninę armatnią.**

**Wiedeń,** 13 lutego (PAT). Socjalni-demokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy rozpaczliwy opór oddziałom wojskowym i policji. Z obu stron donoszą o poważnych stratach. Do tej pory wojska rządowe i rewolucjoniści stracili około 100 ludzi. Na ratuszu objął rządy komisarz rządowy. O godz. 11.30 ze źródeł oficjalnych oświadczono, że władze panują nad sytuacją. W dalszym ciągu przeprowadzane są masowe aresztowania socjalnych demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym. Z Lincu donoszą, że władze oczekują, że popołudniu walczące grupy socjalistów będą zmuszone poddać się bez żadnych warunków.

### NOWE WALKI SUKCESY SOCJALISTÓW

**Wiedeń,** 13 lutego (PAT). (Godz. 11). Policja i wojsko obsadziły dom robotniczy w Ottakring. W innych częściach dzielnicy **walka rozgorzała na nowo.** Około kompleksu budynków miejskich w Sandteil toczy się **niezwykle zacięta walka.** W czasie opróżniania' ulic w dzielnicy Floridsdorf zabitych zostało 10 policjantów z kapitanem na czele. Wojsko wprowadziło tam do walki **wozy pancerne.** Socjalni demokraci zabarykadowali się w jednym z zabudowań miejskich. Również w dzielnicy Meidling **socjalni demokraci obsadzili kilka budynków miejskich i elektrownię** w Ottakring. Załoga wojskowa została przez oddziały Schutzbundu **osaczona i ostrzeliwana.** W Simmeringu akcja formacyj wojskowych idzie **w wolne tempie.** Rzeźnia w Sankt Marx została **przez Schutzbund znów zdobyta.**

Według doniesień z Lincu walka na t. zw. Freierbergu **znów rozgorzała.** W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy. O godz. 12.45 według dotychczasowych obliczeń do szpitala w Lincu odstawiono 24 trupy i 72 osoby ciężko ranne.

**Berlin,** 13 lutego (PAT). Według doniesień z Wiednia ilość ofiar zajść wiedeńskich sięga 33 zabitych i około 20 ciężko rannych.

**Berlin,** 13 lutego (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: O godzinie 13 w dzielnicy robotniczej Ottakring eksplodował zbiornik z gazem świetlnym, trafiony pociskiem armatnim. W tej samej dzielnicy wojsko ostrzeliwali socjaliści z dachów domów oraz z wieży dzielnicowego ratusza. Oddziały wojskowe odpowiedziały strzałami artylerji. W czasie zajmowania przez wojsko jednego z budynków miejskich, uszkodzonego pociskiem armatnim, aresztowano kilkudziesięciu zebranych członków Schutzbundu. W dzielnicy Simmering oraz w pobliżu dworca wschodniego wojsko miało odnieść pewne sukcesy, natomiast w Florisdorfie walki wobec oporu socjaldemokratów przybrały na zaciętości. W ciągu południa kilka samolotów policyjnych krążyło nad Floridsdorfem. W dzielnicy tej aresztowano kilkuset członków Schutzbundu, którzy staną przed sądem doraźnym. Według prywatnych informacyj, w czasie szturmu na dom robotniczy w Ottakring zastrzelona została żona znanego posła socjalno-demokratycznego Severa.

**Wiedeń,** 13 lutego (PAT). Urzędowy komunikat z godziny 17-ej ogłasza następujące sprawozdanie o sytuacji, która zaczyna się wyjaśniać: We Wiedniu dom Schlingerhof w 21 okręgu został obsadzony przez wojsko. W dzielnicy Simmering i Favoriten miały miejsce tylko drobniejsze starcia. Ostrzeliwanie Floridsdorfu przez artylerję jest nadal w toku. W Lincu zapanował zupełny spokój. Miasto i okolica obsadzona jest przez wojsko. Partyzanci socjalno-demokratyczni uciekli z miasta. Do Steyer przymaszerowała Heimwehra pod dowództwem ks. Starhemberga. Heimwehra usuwa powoli z miasta oddziały socjalnych demokratów. W miejscowości Kapfenberg posterunek żandarmerji osaczony wczoraj przez Schutz bund, został dzisiaj zajęty przez wojsko i Heimwehrę.

### ECHO WYPADKÓW AUSTRJACKICH W WARSZAWIE

**Warszawa,** 13 lutego (tel. wł.). Warszawa robotnicza stoi pod silnem wrażeniem wypadków, rozgrywających się w Austrji. Wczorajsze nadzwyczajne wydanie „Robotnika" zostało rozchwytane. W kołach robotniczych wysuwane są myśli urządzenia doraźnej zbiórki na rzecz towarzyszów walczących w Austrji. Cała prasa daje obszerne artykuły. Prasa sanacyjna usiłuje zbagatelizować opór socjalistów, jednakże przyznaje, że walka prowadzona jest po bohatersku, a opór socjalistów przeszedł oczekiwania burżuazji. W „Kurjerze Warszawskim" pisze jego naczelny publicysta p. Kozłowski: „W Austrji socjaliści są czynnikiem, z którym bardzo poważnie należy się liczyć. Socjaliści austrjaccy chcieli uniknąć losu, który zgotowano demokracji w Niemczech".

# Strajk generalny we Francji

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Według urzędowych danych sytuacja strajkowa koło południa przedstawiała się w ten sposób, że **niemal wszystkie organizacje syndykalistyczne dały posłuch wezwaniu generalnej konfederacji pracy.** Koleje funkcjonowały normalnie, natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia **praca ustała zupełnie. Poczta i telegraf oraz telefon strajkowały prawie całkowicie,** lecz połączenia automatyczne działały sprawnie. W zakładach automobilowych Citroena i w innych strajkowało około 50 procent robotników. W zakładach gminnych strajk jest **prawie powszechny.** Do południa przebieg strajku był spokojny.

Z Marsylji donoszą, że w ciągu rozruchów, jakie miały miejsce popołudniu, 5 manifestantów zraniono kulami rewolwerowemi, a kilkunastu policjantów zraniono kamieniami. Od godziny 5 do wieczora panował spokój. Wieczorem nastąpiły **nowe starcia** między policją a demonstrantami. Z ławek i krzeseł układano stosy i podpalano je. Rozlegały się strzały rewolwerowe. Policja aresztowała 9 osób. O godz. 22 policja opanowała całkowicie sytuację w Marsylji. Również i **w Lyonie** podczas manifestacji doszło do gwałtownego starcia policji z tłumem. Liczni demonstranci oraz 10 policjantów odniosło rany.

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Konfederacja generalna pracy opublikowała komunikat w godzinach wieczornych, w którym zaznacza, że **przeszło 1 miljon osób odpowiedziało na jej apel i że demonstracja strajkowa w zupełności się udała.**

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Wczorajszy strajk powszechny na prowincji miał przebieg spokojny. W Lyonie strajkowało 20 procent robotników. — Sklepy były otwarte. **Porzucili częściowo pracę** urzędnicy poczty i telegrafów oraz wszyscy listonosze. Doszło do kilku incydentów. — Na jednem z przedmieść został ranny komisarz policji. Autobusy i taksówki strajkowały. W Lille **strajk objął robotników wszystkich gałęzi przemysłu,** jedynie wodociągi, gazownia i elektrownia funkcjonowały normalnie. Urzędnicy municypalni również przerwali pracę. Kolejarze zaniechali czynności na 2 minuty. W Marsylji **strajk był niemal powszechny.** Tramwaje, autobusy i taksówki przestały kursować, a wielkie fabryki były zamknięte całkowicie. W Valenciennes strajkowano jedynie częściowo. Doszło do starć pomiędzy strajkującymi a górnikami, pragnącymi udać się do pracy. W Bordeaux strajk objął środki komunikacyjne. W Dunkierce doszło do starć pomiędzy robotnikami portowymi, z których część chciała wypuścić parę z kotłów. Przy rozpędzaniu walczących stron przez policję dwie osoby odniosły rany. Aresztowany został sekretarz syndykatu komunistycznego. Wzburzony tłum zaczął się domagać jego zwolnienia. W walce z policją odnieśli rany od uderzeń kamieniami liczni agenci bezpieczeństwa. — W Roubaix strajkujący robotnicy spalili ciężarowy wóz fabryczny. Grupa strajkujących wkroczyła do jednej z przędzalń wełny, ażeby przeszkodzić w pracy. W walce został poważnie raniony jeden robotnik. W Marsylji manifestowało 60.000 robotników. W Lille około 10.000, w Roubaix 8.000. W Aubervigne pod Paryżem doszło do starcia między komunistami a grupą robotników, udających się do pracy. W jednej z fabryk szczupły posterunek policyjny zaczął strzelać w powietrze, aby w ten sposób zwrócić uwagę na konieczność przysłania posiłków. Demonstranci rozeszli się. W zajściu nikt nie został ranny.

**Paryż,** 13 lutego (PAT). W godzinach popołudniowych na przedmieściach Paryża doszło do incydentów. W Boulogne grupa 600 manifestantów zbudowała na jednym z bulwarów barykadę. Policja rozpędziła demonstrantów. W Vitry doszło do starcia pomiędzy strajkującymi a pracującymi robotnikami. Podczas rozpraszania manifestantów został postrzelony jeden policjant. — W Epinay również wzniesiono barykadę, którą usunęła policja.

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Z Milhuzy (Alzacja) donoszą, iż ogromny tłum manifestantów otoczył gmach więzienia. O godz. 3 **nastąpiło starcie tłumu z policją.** Manifestanci użyli cegieł jako pocisków. Szereg osób, w tem kilku policjantów, odniosło rany. Zamieszki trwały do godz. 4 popołudniu.

### PRASA PARYSKA O STRAJKU

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Prasa informacyjna zgodnie podkreśla poważny przebieg wczorajszej manifestacji socjalistycznej w Paryżu. Prasa socjalistyczna twierdzi, że w manifestacjach tych brało udział 150.000 osób, dzienniki informacyjne natomiast obliczają udział manifestantów na 80 tysięcy ludzi. W Paryżu poza drobnemi incydentami przebieg manifestacji był spokojny.

**Bayonne,** 13 lutego (PAT). Aresztowano tu dzisiaj Guebin'a, dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego La Confiance. Guebin akceptował swego czasu wszystkie bony wypuszczone przez Stawiskiego. Deputowany Bonnaure, którego polecono sprowadzić do Bayonne, przybył tu dzisiaj i został w ciągu dnia dzisiejszego przesłuchany przez sędziego śledczego.

### RADA MINISTRÓW

**Paryż,** 13 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej, odbytem pod przewodnictwem premjera Doumergue'a, postanowiono znieść aż do odwołania wszelkie wyjazdy ministrów i branie przez nich udziału w różnych uroczystościach. Minister sprawiedliwości Cheron poinformował kolegów o aresztowaniu dep. Bonnaure i bankiera Sacazana. Minister Sarraut zapoznał zebranych z projektem zmiany przepisów o wykonywaniu zawodu adwokackiego. — Minister Barthou przedstawił do aprobaty odpowiedź, jaką rząd francuski pragnie dać posłowi austrjackiemu w sprawie zamierzonego przez rząd austrjacki skierowania konfliktu austrjacko-niemieckiego do Ligi Narodów. Nota francuska, nie wchodząc w szczegóły, zgadza się w zasadzie na sugestje Austrji celem utrzymania niepodległości Austrji. — Minister spraw wewnętrznych Sarraut przedstawił przebieg strajku powszechnego i manifestacyj na placu Ligi Narodów. Wreszcie minister finansów Marin podał informacje o oznakach polepszenia się sytuacji finansowej. Reszta posiedzenia została poświęcona załatwianiu spraw bieżących.

# TELEGRAMY

### BEZROBOCIE DALEJ WZRASTA

Warszawa, 13 lutego (tel. wł.). Wedle urzędowych danych z rynku pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 10 bm. wynosiła 404029 tj. o 2127 więcej niż w poprzednim tygodniu. Na Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 100744.

### PO KONSTYTUCJI — ORDYNACJA WYBORCZA

Warszawa, 13 lutego (tel. wł.). W kołach politycznych słychać, że w niedługim czasie ma być w klubie BB rozpoczęta praca nad zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu. Chodzi o uchwalenie ordynacji jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji. Główną zasadą zmiany ma być wprowadzenie okręgów jednomandatowych.

### MINISTER BECK STANIE PRZED SEJMOWĄ KOMISJĄ SPRAW ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 lutego (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Tow. poseł Czapiński w zapytaniu do przewodniczącego posła Radziwiłła, przypomina, że interpelował go przed paru tygodniami o ekspose p. Becka w sejmowej komisji i otrzymał odpowiedź, że minister ekspose wygłosi. Jednakże minister wygłosił ekspose tylko w komisji senackiej. Nie mieliśmy wobec tego sposobności omówienia całokształtu polityki zagranicznej. Dlatego zapytuję ponownie, czy p. Beck wygłosi ekspose w komisji sejmowej.

Poseł Radziwiłł odpowiada, że rozmawiał przed paru dniami z p. Beckiem i może zakomunikować, iż minister na przyszły tydzień wygłosi ekspose w komisji sejmowej.

### SPADEK FUNTA I DOLARA

**Warszawa, 13 lutego (PAT).** W ciągu dnia dzisiejszego w dalszym ciągu trwał spadek walut anglosaskich. W związku z zapowiedzią dewaluacji korony czeskiej Praga nie była dzisiaj notowana na giełdzie warszawskiej. W Warszawie notowano dzisiaj urzędowo: kabel na N. Jork 5.36½ do 5.37 podczas gdy wczoraj kurs ten wynosił 5.40. Czek na N. Jork nie był dzisiaj wcale notowany. Londyn notowano: 27.— wobec 27.08 w dniu wczorajszym. Paryż i Zurych pozostały bez zmiany. Na giełdzie paryskiej notowano przy dzisiejszem otwarciu N. Jork 15.35 wobec 15.36 w czasie wczorajszego zamknięcia. Dolar jest więc coraz bliższy urzędowego kursu. Londyn obniżył się również z 77.45 przy wczorajszem zamknięciu do 77.32 przy dzisiejszem otwarciu. W Londynie wczoraj notowano N. Jork 5.04¹/₈ wobec 5.04³/₄ w czasie wczorajszego zamknięcia. Jednocześnie zwyżkował Paryż z 77.28 do 77.25. Podobnie zwyżkował i Zurych. Na giełdzie zurychskiej notowano N. Jork 3.12¼, wobec 3.14 w dniu wczorajszym. Londyn również spadł z 15.82 na 15.76. Na uwagę zasługuje spadek ceny złota w Londynie, które notowano dzisiaj przy otwarciu 136.11 szylingów za uncję wobec 137.20 szylingów przy wczorajszem zamknięciu.

### REPRESJE PRZECIW POLAKOM NA LITWIE

**Ryga, 13 lutego (PAT).** Społeczeństwo polskie na Litwie do żywego jest poruszone trwającemi od dwu miesięcy represjami władz litewskich za nauczanie polskie w domach prywatnych. W powiatach kiejdańskim, wiłkomierskim, uściańskim i poniewieskim ukarano grzywną lub więzieniem wielu nauczycieli domowych, uczących dzieci po domach prywatnych, oraz rodziców, u których nauczyciele ci znajdowali zatrudnienie. Karom nakładanym w trybie administracyjnym w wielu wypadkach towarzyszyło aresztowanie i deportacja, połączone nieraz z nieludzkiem traktowaniem aresztowanych. Kary wymierzone w ciągu ostatnich dwu miesięcy przekraczają sumę 20.000 złotych, bądź wynoszą ponad 3 lata więzienia. Zasięg tych represyj, oraz uporczywość, z jaką są stosowane, budzi wśród ludności polskiej przekonanie, że po zniszczeniu polskiego szkolnictwa początkowego na Litwie władze litewskie podjęły planową akcję, zmierzającą do uniemożliwienia nauczania polskiego nawet w domach prywatnych.

### OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ W RUMUNJI

**Bukareszt, 13 lutego (PAT).** Rumuński bank narodowy postanowił obniżyć stopę dyskontową z 6 na 5 procent.

# Socjaliści przeciw ustawie o poborze rekruta

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa, 13 lutego.**

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej poseł Siciński (BB) referował ustawę o poborze rekruta. W dyskusji poseł Fr. Arciszewski (klub nar.) oświadczył, że głosować będzie za ustawą, jednocześnie większą część swego przemówienia poświęcił stosunkom w „Strzelcu“, w szczególności wymienił przestępstwa kryminalne, które znajdują epilog w procesach sądowych przeciw „strzelcom“.

### TOW. POSEŁ PUŻAK

wśród ciągłych przerywań ze strony posłów BB stwierdza, że ustawa o poborze rekruta nie może być traktowana w oderwaniu od całokształtu działalności rządu, jego polityki budżetowej i wewnętrznej. W konsekwencji do opozycyjnego stanowiska wobec rządów pomajowych głosujemy przeciw przedłożeniu budżetowemu, albowiem nie mamy zaufania do tych rządów. To nasze stanowisko wypływa z naszych zasad politycznych, zwłaszcza w przeżywanym okresie zaostrzonych konfliktów politycznych, w których rządy dyktatorskie traktują armję jako najważniejszy element swej przewagi i przemocy.

Omawiając pakt o nieagresji z Niemcami, mówca oświadcza, że porozumienie z Niemcami wytwarza iluzję, iż Polska przez dziesięć lat będzie mieć pokój na zachodzie.

Okrzyki na ławach BB: Pan chce wojnę z Niemcami?

Tow. [illegible]żak: Czy chcę wojny z Niemcami, na to pytanie nie potrzebuję odpowiadać na tej komisji. Stwierdzam, że szerokie warstwy robotników i chłopów nigdy nie pogodzą się z hitleryzmem i z trzecią Rzeszą, zagrażającą rozbiorem Polski. Na Górnym Śląsku działają i pieniądze i komisarze Hitlera. Głosujemy przeciw systemowi, który na zewnątrz głosi hasła pokojowe, a na wewnątrz biurokratyzuje i militaryzuje całe życie publiczne, odbierając resztę praw obywatelskich i robotniczych. Armji stałej przeciwstawiamy powszechne uzbrojenie ludu na zasadach milicyjnych.

Po przemówieniu wiceministra generała Składkowskiego, ustawę o poborze rekruta przyjęto.

Na podstawie referatu posła Tebinki (BB) przyjęto ustawę o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

### MINISTER BECK W MOSKWIE

**Moskwa, 13 lutego (PAT).** Dziś rano przybył tu minister spraw zagranicznych Beck z małżonką i otoczeniem. Na dworcu powitali p. ministra Becka komisarz Litwinow z małżonką, członkowie kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych Krestinskij, Stomoniakow i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego Kamiński, wiceprezes sowietu moskiewskiego Kwessin, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego komisarjatu spraw zagranicznych Berezow, szef protokołu Floriński, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej. Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego komisarz Litwinow powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.

**Moskwa, 13 lutego (PAT).** Dzisiaj w południe minister Beck złożył oficjalne wizyty komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych, oraz prezesowi rady komisarzy ludowych p. Mołotowowi, którzy następnie rewizytowali p. ministra w polskiem poselstwie w Moskwie. Popołudniu p. minister Beck odbył pierwszą konferencję z komisarzem Litwinowem. Popołudniu p. ministrowa Beckowa złożyła wizytę p. komisarzowej Litwinowowej.

### DEMONSTRACJA ZA DYMITROWEM

**Zurych, 13 lutego (PAT).** Miejscowi komuniści zorganizowali wczoraj wiec demonstracyjny, na którym domagali się uwolnienia uwięzionych w Niemczech Bułgarów Dymitrowa, Popowa, Tanewa, oraz komunistów niemieckich Torglera i Thälmanna. Po wiecu komuniści usiłowali demonstrować na ulicach miasta. Doszło do starcia z policją, które jednakże miało przebieg bezkrwawy i zakończyło się rozproszeniem demonstrantów.

### WOJNA CELNA ANGIELSKO-FRANCUSKA

**Londyn, 13 lutego (PAT).** — Dzisiejszej nocy wszedł w życie w Anglji 20-procentowy dodatek celny na towary francuskie. Wszelkie usiłowania porozumienia spełzły na niczem. Tem samem wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglją, który traci moc obowiązującą po 3 miesiącach. Jeżeli w ciągu tych trzech miesięcy Francja i Wielka Brytanja nie dojdą do porozumienia, to do 12 maja powstanie stan beztraktatowy. W kołach francuskich w Londynie wyrażane jest przekonanie, iż rząd angielski rozmyślnie zainicjował ten 3-miesięczny okres wzajemnego napięcia i wojny ekonomicznej, aby na tej drodze wywrzeć nacisk na Francję w zakresie spraw rozbrojeniowych. O ile Francja okaże uległość wobec nowych propozycyj rozbrojeniowych Anglji, to rząd Wielkiej Brytanji będzie skłonniejszy do ustępstw w zakresie stosunków handlowych.

### ROZMOWY Z NIEMCAMI BEZ REZULTATU

**Londyn, 13 lutego (PAT).** Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęły się pod przewodnictwem Hendersona obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej z udziałem Benesza, Politisa, Agnidesa i Avenola. Przedmiotem obrad były raporty rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego w sprawie rozmów dyplomatycznych z Niemcami. Po zakończeniu obrad przedpołudniowych Henderson oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że jeszcze nie powzięto żadnych decyzyj co do wyznaczenia nowego terminu konferencji rozbrojeniowej.

### ANGIELSKO-SOWIECKI TRAKTAT HANDLOWY

**Londyn, 13 lutego (PAT).** Agencja Reutera dowiaduje się z kół sowieckich, że w najbliższy czwartek ma nastąpić podpisanie angielsko-sowieckiego traktatu handlowego.

### BUNT WIĘŹNIÓW

**Londyn, 13 lutego (PAT).** Z Nowego Jorku donoszą: W miejscowości Walla—Walla, gdzie mieści się największe więzienie karne stanu waszyngtońskiego, wybuchł bunt więźniów. Po wspólnie spożytym obiedzie więźniowie dobyli nagle noży i innych przedmiotów przemyconych do więzienia i rzucili się na dozorców, zabijając jednego i raniąc ciężko dwu innych. Obezwładniwszy dozorców, więźniowie pobiegli do bramy więzienia, tam jednak zostali zasypani gradem kul z karabinu maszynowego, umieszczonego w wieży. Sześciu więźniów zostało zabitych, 12 ciężko rannych reszta w popłochu cofnęła się zpowrotem do więzienia, poddając się wprowadzonej policji.

### PODRÓŻ ANTARKTYCZNA ADMIRAŁA BYRDA

**Nowy Jork, 13 lutego (PAT).** Admirał Byrd opuścił swe obozowisko polarne t. zw. „Małą Amerykę“ i na pokładzie statku wyruszył w kierunku wschodnim. Admirał Byrd zamierza zbadać nieznany brzeg lądu, który już kilkanaście razy zwracał jego uwagę. Byrd kieruje się w stronę przylądka Cobeck i będzie się starał dotrzeć jak można najdalej w zależności od tego, jak mu pozwolą lody.

## Przepowiednia pogody

**na środę:**

Pomorze i Wielkopolska: Chmurno, rano miejscami mgliście, nocą lekki mróz. We dnie temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice kraju: Dość pogodnie, przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, na wschodzie dość silny mróz. — W ciągu dnia lekki przymrozek. Słabnące wiatry północne i północno-wschodnie.

# XXIII Kongres P.P.S.

## Sprawy oświatowe

### Referat tow. K. Czapińskiego

Kongres poświęcił osobny punkt porządku dziennego sprawom oświatowym. Referat wygłosił tow. K. Czapiński, przedkładając rezolucję, uchwaloną przez Kongres jednomyślnie. Red.

Jeżeli mam zreferować stan oświaty w Polsce, to muszę na chwilę odbiec od tego zadania i dać obraz sytuacji na całym świecie.

Jest dowiedzioną rzeczą, że obok innych kryzysów przeżywamy **kryzys kultury**. Na czem on polega? Burżuazja, jako klasa schodzi z areny dziejów. I dlatego charakter jej kultury się zmienia. Burżuazja, jako klasa, zestarzała się. Widzi przed sobą olbrzymią armję swych grabarzy. Czy dla nich ma ona pracować?

Charakter ideologji burżuazyjnej zmienia się u podstaw. Znajduje to swe odbicie w literaturze. Wybitny pisarz rosyjski, **Bulhakow**, staje się popem cerkwi rosyjskiej. Inny pisarz, **Bierdiajew**, zaleca powrót do średniowiecza. Burżuazja produkuje hasła pesymizmu, nacjonalizmu, antysemityzmu i powrotu do średniowiecza.

Julj. **Benda** w „Zdradzie klerków" powiada, że to głos rozpaczy jednostek, nie pojmujących procesu, jaki się odbywa. W Polsce proces ten usiłuje tłumaczyć **Parandowski.**

Modny obecnie myśliciel niemiecki, **Spengler** w książce „Jahre der Entscheidung" („Lata rozstrzygnięć") dowodzi, że żyjemy w epoce, kiedy to cezarowie przychodzą na świat i wezmą świat tak, pod siodło, jak dobry jeździec bierze konia. A **Spengler** nie jest całkowicie hitlerowcem.

„Das alte Barbarentum wacht auf" — stare barbarzyństwo się budzi — powiada tenże autor „Manifest komunistyczny", dzieło **Marksa i Engelsa**, jest jego zdaniem produktem ruchu Tomasza z Akwinu. „Dosyć słabości — powiada **Spengler** — człowiek jest drapieżnem zwierzęciem".

Słowem, dla burżuazji skończyły się dzieje kultury. W krajach faszystowskich proces ten jest pogłębiony. **Faszyzm bowiem to uzbrojona nienawiść.**

Faszyzm głosi „totalne" państwo. Żaden zakamarek nie może ukryć się przed doktryną (państwa czy narodu) Istnieje tam przymus ideologiczny. We **Włoszech** istnieje „credo" u faszystowskiej młodocianej organizacji „Balila". Jednym z punktów tego wyznania wiary jest punkt: **„wierzę w nieomylność Mussoliniego".**

Gorzej dzieje się w **Niemczech.** Tam krwiożercza doktryna występuje w całej swojej nagości. Prymitywizm kulturalny burżuazji święci tam triumfy Religja chrześcijańska, propagująca miłość i przebaczenie, jest zwalczana. Jedni powracają do pogaństwa, drudzy założyli niemiecki kościół narodowy. Religię chrześcijańską zwalcza się, bo nadostatecznie zwalcza ona... marksizm Miłosierdzie osłabia lud — mówią. Religja mówi o bliźnim, o pokoju i t. d.

Utworzona została instytucja Kultur-Kammer — **Izba Kultury**, do której należeć muszą wszyscy ludzie piszący. Do Izby tej mogą jednak należeć tylko ludzie pewni. **Nie należącemu do Izby pisać nie wolno.**

Szkoła staje się zbędnym rekwizytem **Hitler** w „Mein Kampf" powiada, że zadużo pakowaliśmy do głowy.

A jak jest w **Polsce?** W Polsce mamy dwa kierunki kultury burżuazyjnej: endecki i „sanacyjny". Kierunek endecki propaguje **nacjonalizm**, hitleryzm, klerykalizm, antysemityzm. Mówca cytuje ustępy z prac **Dmowskiego** i **Kozickiego**, oraz powołuje się na korespondenta „Gazety Warszawskiej", **Drobniaka**, który podjął się roli koronnego świadka **Hitlera** i stwierdzał, że w obozach koncentracyjnych Niemiec wcale dobrze dzieje się zamkniętym. **Adolf Nowaczyński** uroczyście witał palenie na stosie **„makulatury"** w Niemczech, a prof. **Rybarski** występuje przeciw świadczeniom społecznym, ponieważ świadczenia dawane robotnikom zabijają w nich ducha inicjatywy.

Kierunek „sanacyjny" zwalcza wprawdzie hitleryzm, ale doktryna „totalna" kwitnie we wszystkich dziedzinach. Wszystko ma być podporządkowane abstrakcji państwa. Te dwie kultury, endecka i „sanacyjna", na wielu polach rywalizują z sobą, jak np. o względy kleru. „Sanacji" dziełem był słynny okólnik p. **Bartla**, powołanie ks. **Żongołłowicza** na wiceministra, program wykładu religii i t. d. Przecież dzisiaj religja musi być brana pod uwagę przy wykładzie nauk ścisłych i nie może nauczyciel w szkole nic takiego uczyć, coby było w niezgodzie z dogmatami religijnemi.

Te dwie doktryny, pozornie różne, są **jednakowo wrogie** w stosunku do interesów klasy robotniczej.

Tym kierunkom kultury przeciwstawia się **nasza własna organizacja kulturalna.** Nie zastąpi ona jeszcze szkoły, ale usiłuje zneutralizować szkodliwą działalność kultury burżuazyjnej A jak dba nasza burżuazja o oświatę, tego dowodem ½ miljona dzieci będących poza szkołą. Cyfra podana przez samego p. ministra. **Powszechność nauczania stała się fikcją.** Szkoła stała się niedostępną dla dzieci chłopskich i robotniczych.

W rękach burżuazji jest także monopol na oświatę.

T. U. R. nie otrzymuje żadnych zasiłków od Państwa. Zasiłki otrzymuje „Strzelec" i inne organizacje „sanacyjne".

Mówca zwraca się do Kongresu z apelem o **wydatne poparcie T. U. R.**, pracującego w bardzo ciężkich warunkach, poczem przechodzi do omawiania sprawy prasy partyjnej, przypominając odpowiednie uchwały C. K. W. (oklaski).

## UCHWAŁA KONGRESU

### w sprawie ruchów masowych

**Kongres stwierdza, że wzburzenie mas pracujących pod wpływem krzywdzących je „sanacyjnych" ustaw socjalnych świadczy o gotowości bojowej tych mas.**

**Kongres stwierdza wolę niezłomną całej klasy robotniczej przetworzenia toczących się obecnie strajków i akcyj w wielkie i skoordynowane wystąpienie całego proletarjatu podjęte jaknajrychlej.**

**Najściślejsza współpraca z KLASOWYM RUCHEM ZAWODOWYM jest warunkiem niezbędnym dla podjęcia i dla przeprowadzenia tego wielkiego masowego wysiłku.**

# Można i tak...

Czytaliśmy niedawno w **„Wiadomościach Literackich"** bardzo ciekawy, tudzież wcale sobie „czerwony" reportaż **Ewy Szelburg - Zarembiny** z przebiegu rozprawy sądowej w Kobryniu; słyszymy o trudnościach, jakie napotyka wystawienie jej sztuki teatralnej ze strony czuwającego nad moralnością i prawomyślnością publiczną urzędu cenzorskiego.

W ostatnich czasach traf zdarzył, że sądzono nam było zapoznać się z inną stroną działalności **Ewy Szelburg-Zarembiny.**

W pięknie wydanej biało - amarantowej książeczce p. t. **„Święto niepodległości"**, zawierającej materiały na uroczystości szkolne w dniu 11 listopada, wydanej w Warszawie w r. 1933 przez **Z. Roguska** i **R. Korupczyńska**, znajdujemy dwa śliczne wierszyki pedagogiczne dla dorastających dziatek pióra p **E. Szelburg: „Sztandar"** i „Pan Prezydent".

Przez chwilę wprawdzie byliśmy w kłopocie, czy nas oczy nie mylą, czy pod temi wierszykami znajduje się podpis **K. Iłłakowiczówny** czy **E. Szelburg.**

Kwestja autorstwa da się jednak niewątpliwie rozstrzygnąć na korzyść p. **E. Szelburg-Zarembiny.**

Wierszyk o **„Panu Prezydencie"** jest tak ujmujący, tyle zdradza szczerego uczucia, patrjotycznej głębi i pedagogicznego smaku, że nie możemy się oprzeć chęci zacytowania poważniejszego fragmentu z tego wytworu pracy państwowo-twórczej p. **E. Szelburg:**

„W stolicy, w Warszawie,
śliczny Zamek stoi.
Podwoje otwarte,
warta u podwoi.
Na tym ślicznym Zamku
w dawnych. dawnych latach.
mieszkali królowie
w purpurowych szatach
— — — — — —
Przeminęły lata...
I na Zamku zmiany:
zamiast królów mieszka,
Prezydent kochany.
Nie nosi korony,
jak pradawni króle,
i nie chowa skarbów
w złocistej szkatule.
Jak zwyczajny człowiek,
niedumny ni trocha,
a każdy kto Polak,
serdecznie Go kocha.
Bo ten Pan Prezydent,
jak ojciec troskliwy,
troszczy się o kraj nasz,
żeby był szczęśliwy.
Pracuje dla Polski
o każdziutkiej porze,
więc Mu dopomagaj,
dobry Panie Boże!
Dodawaj Mu siły,
otuchy zdrowia,
żeby jak najdłużej
żył nam i pracował.
A my, polskie dzieci,
przyrzekamy głośno
Jemu do pomocy
na zuchów wyrosnąć".

Rzucając okiem właśnie w dzień imienin Pana Prezydenta, na wiersz E. Szelburg o „Panu Prezydencie", można się istotnie w niemałej mierze wzruszyć i doznać przypływu tych wstrząsających uczuć, o których tak poddawczo i tak przekonywająco mówi radykalna literatka nietylko do swego młodocianego czytelnika, lecz nawet do „każdego Polaka"...

Niemniejszą ilość patrjotycznych i państwowotwórczych wzruszeń udało nam się przeżyć przy studjowaniu dzieła znakomitego przedstawiciela racjonalizmu krytycznego na ruchomym piasku **„Pionu"** i **„Drogi" — Leona Chwistka.**

W dziele o „Zagadnieniach kultury duchowej w Polsce", wydanym w Warszawie w r. 1933, ornament jeśli nie człowieczeństwa, to w każdym razie filozoficznego Krakowa i Lwowa — p. **Leon Chwistek** jakby wyszedł ze szkoły Polskiego Radja w Warszawie, jest programowym zwolennikiem pogody ducha i dobrego tuszenia o przyszłości.

Na str. 133 cytowanego dzieła znajdujemy cenne wyznanie filozofa:

„Polacy szlachetni są zwykle dobroduszni, trwożliwi, i łatwowierni, to też biorą się łatwo na lep rzymskiej pozy i etycznego frazesu karjerowiczów. Trzeba nieraz długiego czasu, żeby kłamstwo wyszło nawierzch jak oliwa. Ale mam wrażenie, że pod tym względem jest z dnia na dzień lepiej. Świeży powiew, idący z sfer rządzących, robi swoje. Warchoły i tumany mają coraz mniej do gadania".

Wszechstronny filozof nie poprzestaje jednak na suchej metodzie racjonalistycznego myślenia. W tęsknocie za metafizyką stanie w obronie wizji i wizjonerów:

„Wizjonerami byli niejednokrotnie wielcy wodzowie i wielcy organizatorzy społeczeństw, począwszy od Mojżesza i Jozuego, a skończywszy na Napoleonie i Piłsudskim".

Autorowi nie wystarczają jednak historyczne typy wielkich wizjonerów. Niemało talentów tego typu znajdzie i w swojej rodzinie:

„Wizjonerkami są bardzo często kobiety. Taką była w najwyższym stopniu moja matka, taką jest moja siostra... Typowym wizjonerem był szwagier mojej matki, inżynier Śmiałowski, u którego się wychowywałem..."

Prawda, czytelniku, jakie to przekonywające i przedmiotowe, prawdziwie filozoficzne ujęcie filozoficznego tematu przez filozofującego filozofa.

Ano—można i tak. N.

# Harewicz

Pisaliśmy swego czasu obszernie o prowokatorze carskiej ochrany, **Harewiczu**, który wydał na łup siepaczy carskich wielu bojowników o wolność, a teraz w niepodległej Polsce, pracując, jako urzędnik w dyrekcji kolejowej, miał **nawet zostać przedstawiony do... specjalnego odznaczenia!!**

**„I. K. C."** doniósł, że w chwili obecnej sprawa **Harewicza** (którego po zdemaskowaniu zwolniono z posady z... trzy miesięcznem odszkodowaniem!) znajduje się u prokuratora Sądu Najwyższego.

Prokurator ma orzec, czy sprawa ta uległa przedawnieniu, czy nie — i czy ma być wszczęte postępowanie karne przeciwko **Harewiczowi.**

Narazie, w związku z tem, chcielibyśmy poruszyć jeden szczegół:

Jak pisaliśmy, **Harewicz** miał zostać przedstawiony do specjalnego odznaczenia, oraz, że po zdemaskowaniu go otrzymał trzymiesięczne odszkodowanie...

Stwierdzamy, że nie otrzymaliśmy dotychczas żadnego zaprzeczenia.

# KRONIKA

—o—

## TUR

### CZWARTKÓWKA

W czwartek 15 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) tow. dr. Romuald Szumski wygłosi odczyt p. t.:

USTAWA O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH (SCALENIOWA)

Wstęp wolny.

—ooo—

## Odczyt b. prezydenta Rzplitej Stanisł. Wojciechowskiego

### W KRAKOWIE

Koło spółdzielców wyższego naukowego kursu spółdzielczego przy wydziale rolniczym Uniw. Jagiell. urządza cykl odczytów z dziedziny spółdzielczości.

Inauguracyjny odczyt pt. „Wychowawcze i gospodarcze znaczenie spółdzielczości" wygłosi b. prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski w czwartek 15 bm. w auli Uniw. Jagiell. o godz. 7 wieczór. Tematy następnych odczytów:

Nowa ustawa spółdzielcza (prof. dr. Stanisław Wróblewski). Historjozoficzne podstawy ruchu spółdzielczego (doc. dr. Tadeusz Klapkowski z Warszawy).

Rola i cele spółdzielczości rolniczej (dyr. Kania, prezes patronatu spółdzielni rolniczych).

Wstęp 50 gr., akademicki 20 gr.

Terminy trzech ostatnich odczytów zostaną podane osobno.

—ooo—

**KURSY ZAWODOWE W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Wpisy na kursy: bieliźniarski, rękawiczniczy (wyrob ręcznych rękawiczek skórk.) krawieczyzny (kroju i szycia dla początkujących), kuśnierski, krawiecki (kroju damskiego i męskiego), trykotarstwa ręcznego i maszynowego przyjmuje się do 17 bm. Informacje i zgłoszenia w dyrekcji Muzeum (ul. Smoleńsk 9) w godzinach od 8 do 2.

**KRADZIEŻ KONIA Z DOROŻKĄ.** Stała sobie dorożka na stanowisku ubiegłej nocy przy ulicy Powiśle obok szynku Reibscheida, w którym gromadzą się przez całą noc podejrzane indywidua. Na koźle drzemał Jan Rega woźnica. Koło północy podeszło do niego dwóch osobników, którzy zaczęli awanturę. Jeden z opryszków podczas kłótni uderzył Regę w twarz. W czasie, gdy Rega udał się do posterunkowego, osobnicy ci, skorzystawszy ze sposobności zabrali konia z dorożką i odjechali w niewiadomym kierunku. W toku poszukiwań zatrzymała policja wspólników kradzieży dorożki w osobach Jana Stolarczyka (lat 24), zam. przy ul. Masarskiej 1 i Władysława Struzikowskiego (lat 35), zam. przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 13. Konia z dorożką odebrano od nich i oddano właścicielowi.

**SZALONA JAZDA SZOFERA WARSZAWSKIEGO.** Nieustalonego na razie nazwiska szofer, jadąc samochodem osobowym W. Pr. Nr. 110 z dopiętym drugim samochodem osobowym ul. Starowiślną, wjechał na chodnik pod domem Nr. 42. Jazda była tak szybka, że latarnia gazowa, na którą wpadło auto została obalona. Szkoda znaczna. Za szoferem, który odjechał w szalonym pędzie, prowadzi policja poszukiwania.

**AMATOR KREMU DO TWARZY.** Aresztowano 19-letniego Mieczysława Fudalińskiego, zam. w Krzyszkowicach za kradzież 5 sztuk kremu do twarzy, dokonaną w towarzystwie trzech nieustalonych nazwisk kobiet. Kradzieży tej dopuścił się Fudaliński w sklepie kosmetycznym Maurycego Klugera w pasażu Lindenbauma przy ul. Dietla Nr. 45. Ustalono, że Fudaliński w styczniu br. dokonał podobnej kradzieży na szkodę tegoż samego kupca, któremu wówczas skradł również tuby z kremem.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we środę i jutro we czwartek powtórzenie komedji I. Mirande'a „Panna z dyplomacji" z gościnnym występem świetnego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Antoniego Fertnera w roli ministra. — „Sułkowski", tragedja St. Żeromskiego, która cieszyła się w ubiegłym sezonie wielkiem powodzeniem, powtórzona będzie z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej w piątek bieżącego tygodnia po cenach najniższych.

**„TEN STARY WARJAT" Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM ANTONIEGO FERTNERA.** Komedja Stefana Kiedrzyńskiego pod tytułem „Ten stary warjat", w której gościnnie wystąpi znakomity artysta Antoni Fertner, ukaże się w najbliższym czasie na scenie teatru miejskiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reżysera J. Karbowskiego.

**„LOHENGRIN"**, opera R. Wagnera, wznowiona będzie w najbliższy poniedziałek 19 bm. W operze tej, opracowanej muzycznie przez dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, reżyserskio Stefana Romanowskiego, wystąpią gościnnie świetni śpiewacy: primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska i tenor opery poznańskiej Kazimierz Czarnecki, oraz artyści krakowskiej opery pp.: Pastówna, Romanowski, Mazanek, Mazurek.

**PREMJERA BURSTEINA W TEATRZE BAGATELA.** — Dziś we środę o godzinie 8'45 wieczorem odbędzie się premjera komedji muzycznej pod tytułem „Żydowski łobuz" z udziałem świetnego Paula Bursteina, Jakóba Fiszera, Anety Rajzer, Róży Fuks i innych. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela w godzinach od 11 do 13 i od 16 do 21.

# Kto chce budować hotel na hali Gąsienicowej

„Kurjerka" krakowskiego opanował istny paroksyzm wściekłości w bezrozumnych atakach na ideę ochrony przyrody i akcję tworzenia w Tatrach Parku Narodowego. Kiedy jednak kulturalne sfery Polski ze wstrętem zaczęły odwracać się od kolejkowych i hotelowych pomysłów, propagowanych przez barbarzyńców, jakich zrodził powojenny upadek kultury, **redakcja Ilustrowanego Kurjera Codz. przerzuciła całą dyskusję o formach Parku Narodowego w Tatrach na tory osobiste.** Zwykłym, zdawna wytrenowanym sposobem — w prywacie ma się pogrzebać ideę.

I kogóż to wybrał sobie Marjan Dąbrowski za przedmiot swych ataków? **Prof. dr. Władysława Szafera, człowieka olbrzymiej wiedzy, świetnego mówcę, człowieka niestrudzonego i w polskich warunkach niezastąpionego w akcji ochrony przyrody.** P. Dąbrowski i prof. Szafer. **Doprawdy, społeczeństwo ani na chwilę nie zawaha się, czyje słowa mają wartość prawdy.**

W Kurjerku z dnia 11 lutego, gdzie właśnie powyższe ataki zostały zamieszczone, redakcja twierdzi kategorycznie, że dopiero z wywiadu prof. Szafera, ogłoszonego w dniu 28 stycznia, dowiedziała się o powstaniu „jakiegoś konsorcjum, które pragnie przystąpić do budowy hotelu czy sanatorjum w głębi Tatr".

Zwyczajne, kurjerkowe kłamstwo.

P. Dąbrowski, jako żywo o niczem nie wiedział! On, utrzymujący swojego „Detektywa", on, który wie nawet to, o czem nikomu nie śniło się — o niczem nie wiedział. A tymczasem wiadomość o takiem konsorcjum pod egidą jednego z posłów sejmowych ukazało się **jeszcze w dniu 18 stycznia b. r. w „Kurjerze Polskim", w Warszawie.** Marjanek, wiedzący przez swego „Detektywa" o każdem cielęciu, co się urodziło z dwiema głowami, nic nie wiedział o tem, że jeszcze przed ukazaniem się artykułu I. K. C. z dnia 11 lutego wiadomość o owem konsorcjum została publicznie potwierdzona i ściśle sprecyzowana przez dwa dzienniki, a mianowicie przez notatkę **w A. B. C. z dnia 1 lutego b. r. pod tytułem „Hotel na hali Gąsienicowej"** oraz przez **„Kurjer Lwowski"** również z dnia 1 lutego b. r. w notatce pod tytułem **„Tajemnica polemiki w sprawie Tatr". W obydwu tych pismach wymieniono wyraźnie nazwisko posła Marjana Dąbrowskiego.**

**Czemuż Kurjerek nie zdementował tych informacyj?** Czemuż dopiero teraz bije się w piersi i sumituje, że po raz pierwszy od prof. Szafera dowiedział się tak okropnych rzeczy?

Wierzymy p. Dąbrowskiemu, że nigdy w Tatrach nie szukał miejsca do ulokowania swoich kapitałów, wierzymy mu, że nie chce hotelu na hali Gąsienicowej. Dobrze. Społeczeństwo też nie chce i z obrzydzeniem przyjmuje projekty na temat kolejek w Tatrach. Więc pocóż cała walka? Pocóż to nonsensowne „pranie chusteczek do nosa", kiedy idea ochrony przyrody wszelką małoduszność ludzką zwyciężyć musi.

—ooo—

# Z KRAJU i ZE ŚWIATA

—o—

**ZAOSTRZENIE EGZEKUCYJ PODATKOWYCH.** Na zarządzenie ministerstwa skarbu oparte na nowych przepisach egzekucyjnych Izby skarbowe poleciły wszystkim urzędom skarbowym przyśpieszenie ściągania podatków. Czternastodniowy termin pomiędzy upomnieniem a postępowaniem przymusowem skrócony został o pięć dni, to jest do dni dziewięciu. W poniedziałek odbyła się u prezesa warszawskiej Izby skarbowej konferencja kierowników oddziałów egzekucyjnych wszystkich oddziałów skarbowych, poświęcona wzmocnieniu akcji egzekucyjnej.

**JUŻ DWA WYSTĄPIENIA ZE ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO- SPOŁECZNEGO.** Prof. Jan Kazimierczak, redaktor „Nowego Kurjera" w Poznaniu umieścił na łamach tegoż pisma następujące oświadczenie: „Ponieważ zauważyłem, że zamiary i cele organizatorów Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego, na gruncie poznańskim są zupełnie inne, aniżeli te, o jakich mówiono na zjeździe w dniu 2 bm. w Warszawie, a mianowicie idą w kierunku utworzenia drugiego BB — cofam mój akces i nadal z tą akcją nie mam nic wspólnego". Również w „Dzienniku Bydgoskim" podobne oświadczenie złożył wiceprezes chrześcijańskiego Zjednoczenia zaw. Florjan Piotrowski.

**ZNOWU WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA.** Śląska straż celna wykryła olbrzymią aferę przemytniczą, której nici sięgają do zagłębia dąbrowskiego. Od dłuższego czasu celnicy wiedzieli, że istnieje świetnie zorganizowana szajka przemytnicza, jednak mimo wysiłków, nie mogli stwierdzić, jakiemi drogami przemycają towar do Polski. — Wreszcie straż przekonała się, że przemyt wysyłany jest pociągami w wełnie, dostarczanej z zagranicy dla zakładów Diehla w Sosnowcu. W nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy pociąg z wełną znalazł się na terytorjum polskiego Górnego Śląska, trzech strażników celnych wsiadło do wagonów, stanowiąc jego eskortę. Pociąg przyjechał do Sosnowca, gdzie zaczęto wyładowywać wełnę. — Strażnicy w pewnej chwili zauważyli, że jedna z bel jest tak ciężka, iż robotnicy z ogromnym wysiłkiem podnieśli ją. Belę tę poddano rewizji i w środku znaleziono skład cennego przemytu: trzy worki pomarańcz, kilka flaszek wina szampańskiego, sardynki, części radjowe, lakierki itd. — przedmioty, stanowiące wartość kilku tysięcy zł. Jak stwierdzono, centralą przemytu są Szopienice i tam przemycony towar był wyładowywany, ostatnio jednak paczka przemytu przyjechała aż do Sosnowca. Kto był odbiorcą przemytu, dotychczas nie zdołano ustalić, stwierdzono jednak, że do bandy przemytników należeli kolejarze. Banda przemytników grasowała oddawna, o czem świadczą reklamacje o brakach w towarze. Część wyjmowanej ze środka bel wełny była usuwana.

**W SPRAWIE BYŁEGO PREZYDENTA WARSZAWY** inż. Jabłońskiego, wmieszanego w aferę podatkową, donoszą następujące szczegóły: Ogromne wrażenie w sferach przemysłowych wywołała wiadomość o wytoczeniu przez prokuratora sprawy o nadużycia podatkowe przeciwko byłemu prezydentowi miasta Warszawy, inż. Jabłońskiemu. Inż. Jabłoński po zakończeniu w roku 1927 kadencji prezydenckiej, objął kierownictwo jednej z największych w Polsce firm budowlanych „Bracia Horn i Rupiewicz", która wskutek odebrania powierzonej jej pierwotnie budowy gmachu Muzeum Narodowego popadła w roku 1930 w wielkie trudności. Inż. Jabłoński dla ratowania firmy zaangażował w niej cały swój majątek: 200 tysięcy gotówki i majątek ziemski, mimo wszystko jednak firma chwiała się coraz bardziej i nie pomógł jej nawet nadzór sądowy. — Obecnie władze skarbowe odkryły poważnie niedokładności w deklaracjach podatkowych, wskutek czego wytoczono dochodzenia trzem urzędnikom skarbowym, a gdy przyznali, że działali w porozumieniu z firmą, postawiono w stan oskarżenia także inż. Jabłońskiego. O wielkiej wadze tej sprawy świadczy fakt, że śledztwo spoczywa w rękach prokuratora sądu apelacyjnego Rudnickiego.

**DEMONSTRACJA... POLICJANTÓW.** Niebywałą demonstrację urządziło 200 policjantów rumuńskich w Aradzie, przed miejską prokuraturą, niosąc plakaty z napisami: „Żądamy wypłaty zaległej 3-miesięcznej pensji". Oddział żandarmerji i wojska rozproszył demonstrację... swoich kolegów.

# Z TEATRU

—o—

Do naszej wczorajszej recenzji z przedstawienia „Panny z dyplomacji" Mirande'a zakradł się fatalny błąd drukarski. Mianowicie opuszczono nazwisko p. Szyjkowskiej, która z wdziękiem i artystycznym umiarem odtworzyła uroczą rolę tytułową.

—ooo—

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

## ZAKOŃCZENIE PROCESU O SZPIEGOSTWO I KOMUNIZM

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się przez 30 dni wielka rozprawa o szpiegostwo i komunizm. Rozprawa była tajna. W ostatnim dniu, tj. w poniedziałek, rozpoczęła się ona o godz. 9 rano i trwała bez przerwy do godz. 5 rano we wtorek. Na tajnem posiedzeniu przemawiali obrońcy oskarżonych. Rozprawa, która trwała 20 godzin bez przerwy w jej ostatniej fazie, stanowi pewnego rodzaju rekord w dziejach krakowskiego sądu.

Werdykt odczytany został w jawnej części rozprawy. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli w nim winie oskarżonych: Schamy Hanela i Cyli Hanelowej (obrońca dr. Schönwetter), Marka Stocka i Hermana Lindharda (obronc adr. Aleksandrowicz, oraz Hermana Birna (obr. dr. Schuldenfrei). W sprawie głównej oskarżonej Perli Spiegel false Rottenberg, sędziowie przysięgli zatwierdzili oba pytania główne, dotyczące zarówno zbrodni zdrady stanu, jak i zbrodni szpiegostwa. Co do pozostałych oskarżonych, to w sprawie Romana Śliwy (obr. dr. Aleksandrowicz), Nuchema Abusza Helda (obr. dr. Ettinger), Oskara Karlinera (obr. dr. Arnold), Jakóba Friedländera (obr dr. J. Bross), Józefa Kusajna (obr. dr. Arnold) i Pinkasa Hupperta, zatwierdzono zbrodnię zdrady stanu, zaprzeczono zaś zbrodni szpiegostwa. Pozatem (jak już donosiliśmy) w toku rozprawy umorzono sprawy karne Michała Mirka (obr. dr. Arnold) i Chaskla Sandbanka (obr. dr. Schuldenfrei), zaś sprawę Lejby Deutscha przekazano do uzupełnienia śledztwa.

O godz. 12 w południe trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił wyrok.

**Roman Śliwa został skazany za § 97 (zdrada główna) na 12 lat więzienia, Perla Spiegel false Rottenberg za zdradę główną na 9 lat, zaś za szpiegostwo na 3 lata — łącznie skazana ona została na 11 lat więzienia, Nuchman Abusz Held na 10 lat więzienia za zdradę główną, Oskar Karliner (zdrada główna) na 6 lat więzieniaa, Jakób Friedländer (zdrada główna) na 4 lata więzienia, Józef Kusajn (zdrada główna) na 8 lat więzienia.**

Reszta została uwolniona od winy i kary. — Wszystkim skazanym wliczono do kary areszt śledczy od połowy roku 1932, zaś Friedländerowi od listopada 1932 roku. Skazani pozbawieni zostali również praw obywatelskich.

# REPERTUAR

—o—

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Panna z dyplomacji".
Czwartek: „Panna z dyplomacji".
Piątek: „Sułkowski".

### KINOTEATRY

**Adria:** „Burza o brzasku".
**Apollo:** „Katarzyna Wielka".
**Atlantic:** „Jenny Gerhardt".
**Bagatela:** „Romans tenora".
**Dom żołnierza:** „Ostatnia noc kawalera".
**Promień:** „Dobroczyńca ludzkości" i „Dziwne przygody Flipa i Flapa".
**Słonko:** „W każdym porcie dziewczyna".
**Świt:** „Przybłęda" (film polski).
**Sztuka:** „Tancerki z Buenos Aires".
**Uciecha:** „Papryka".
**Wanda:** „Parada rezerwistów" (Dymsza, Walter).

—ooo—

### RADJO KRAKOWSKIE

**Środa 14 lutego**

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.55: Dziennik południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Recital fortepianowy z Warszawy. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: Odczyt: „Reklama fotograficzna" — wygłosi mgr. A. Nattel. 16.55: Koncert kameralny z Warszawy. 17.50: Gramofon. 18.00: Odczyt z Warszawy: Widzenie Fausta, czy postępy teletechniki. 18.20: Recital organowy z warszawskiego konserwatorjum. 18.40: Pieśni z Warszawy. 19.05: Skrzynka techniczna. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Feljeton literacki z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Gramofon: śpiewy gregorjańskie. — 20.15: Koncert Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki z konserwatorjum warszawskiego. 21.15: Feljeton z Warszawskiego: „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie". 21.30: Recital śpiewaczy z Warszawy. 22.00: Gramofon. 23.00: Wiadomości meteorologiczne.

# Zgon dra A. Chmiela

Wczoraj zmarł nagle dr. Adam Chmiel, świeżo emerytowany dyrektor archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, wybitny uczony, wielce zasłużony historyk Krakowa, jego ulic, domów, cechów, zabytków i samorządu.

**Czwartek 15 lutego**

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon i wiadomości meteorologiczne. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Dziennik południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert jazzowy z Warszawy. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Zdobycze prawne kobiet". 16.55: Gramofon. 17.20: Pogadanka: Odznaka za sprawność PZN. 17.30: Słuchowisko z Warszawy: „Słowacki w Szwajcarji". 19.05: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisława Broniewskiego. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Odczyt z Warszawy. 19.40: Komunikat śniegowy. 19.43: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Wybrane myśli. 20.02: Koncert popularny z Warszawy. 21.00: Feljeton narciarski: „Mistrzostwa polskie w Zakopanem" — wygłosi dr. Henryk Szatkowski. 22.00: Gramofon. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne.

# ZWIĄZKI i ZGROMADZENIA

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „SAMOPOMOC" NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW GMINY STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA** odbędzie się we czwartek 15 lutego o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). — W razie braku kompletu drugie walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 6 popołudniu bez względu na liczbę obecnych.

**POWIATOWY KOMITET PPS W NOWYM SĄCZU** upiesza wszystkich członków partji o składanie legitymacyj partyjnych celem przeglądu w sekretarjacie PPS w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5, II piętro) w czasie od 16 do 28 lutego.

# Rozpowszechniajcie „Naprzód"!



W sobotę dnia 17 lutego 1934 roku o godz. 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 5

## Doroczne Walne Zgromadzenie

**Członków Drukarni Ludowej w Krakowie**

**Spółki z o. o.**

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu Drukarni z działalności i zamknięcia rachunków za rok 1933.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli działalności i zamknięcia rachunków, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Drukarni.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej i Zawiadowców.
6. Wnioski i interpelacje.

**Zarząd.**



Wydawca: Zygmunt Żuławski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Romuald Szumski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. St. Ziemiańskiego.